

SPOJRZENIE NA DZIEJE BRACI MNIEJSZYCH W ŚREDNIOWIECZU*

I. Spojrzenie na wielkość człowieka i dzieło dokonane przez niego powinno odbywać się w szerszym kontekście otaczającej rzeczywistości historycznej. Jest bowiem wzajemne powiązanie — człowiek oddziałuje na otaczający go świat, a z drugiej strony to otoczenie wpływa na formację każdej osoby. Szczególnie należy dobrze zapoznać się z tą rzeczywistością jeżeli mówić będziemy o dość odległych czasach — o średniowieczu, o św. Franciszku i pierwszych wiekach działalności Zakonu Braci Mniejszych. Przecież ten wielki Święty potrafił odczytać "znaki swojego czasu" i przez swoją działalność niejako przedłużoną równocześnie w dziejach Braci Mniejszych odpowiedział na ówczesne "zapotrzebowanie". Mówi się nawet o "fenomenie franciszkańskim". Pisząc więc o dziejach franciszkanów warto dać odpowiedź na pytanie o istotę ich popularności.

Opracowując dzieje Braci Mniejszych w średniowieczu koniecznie należy uchwycić dynamizm przemian zachodzących w Europie głównie od w. XII. To ożywienie było wynikiem między innymi wypraw krzyżowych. Wieki XII i XIII były w pewnym sensie przebudzeniem się świata. Był to czas nowego rozkwitu kultury i twórczości. Nastąpił przede wszystkim rozwój gospodarczy Europy. Otworzyły się nowe możliwości przed handlem w związku z rozwojem szlaków wiodących na Wschód. Następstwem tego był dynamiczny rozwój miast szczególnie we Włoszech północnych, na pograniczu niemiecko-francuskim i we Flandrii. Konsekwencją tego był wzrost liczby społeczności miejskiej i bogacenie się głównie kupców. Zetknięcie się kultury zachodnioeuropejskiej z prądami wschodnimi ożywiło nie tylko kulturę, ale równocześnie zdynamizowało naukę. Był to niewątpliwie wpływ dodatni, chociaż z drugiej strony były tego i skutki negatywne — obojętność religijna, herezje w dziedzinie wiary, pogoń za bogactwem.

W ten średniowieczny świat głęboko był wkorzeniony Kościół. Zachodzące zmiany w życiu codziennym nie mogły pozostać bez wpływu na jego rzeczywistość. Chociaż od Innocentego III (1198—1216) mówimy o złotym okresie średniowiecza kościelnego, to jednak Kościół stanął właśnie wtedy przed wieloma i to dość złożonymi problemami. "Wolności Kościoła" były zagrożone, ponieważ czynnik świecki przyzwyczał się rządzić w Kościele (np. nominacje na wysokie urzędy). Krzyżowcy w Ziemi Świętej byli spychani do twierdz nadmorskich. W samym życiu Kościoła było wiele niewłaściwości. Również bogactwo i potęga zaczęły uświadamiać pewnym ludziom obowiązek nie tylko głoszenia Ewangelii ubogim, ale i naśladowania Chrystusa w Jego ubóstwie. Pojawiające się ruchy o charakterze religijnym i akcentujące ubóstwo czasami były zdecydowanie hereetyckie albo znajdowały się na krawędzi herezji. Dwa najgroźniejsze z nich to waldensi i albigeni. Szereg problemów duszpasterskich rodziły rozwijające się miasta.

* Uwagi na tle pracy zbiorowej: *Zakony franciszkańskie w Polsce*, red J. Kłoczowski, t. 1 *Franciszkanie w Polsce średniowiecznej*, cz. 1 Lublin 1983, cz. 2—3 Lublin 1989.

Pojawiająca się próba kontrakcji ze strony Kościoła była jeszcze niezbyt umiejętna i mało skuteczna. Z drugiej strony chcąc wprowadzić odgórne dyrektywy w życie należało oprzeć się na duchowieństwie o wysokich walorach. Istniejące zakony nastawione były na inne cele aniżeli przeciwstawianie się istniejącemu złu, czy prowadzenie programowego duszpasterstwa.

Natomiast sam schyłek średniowiecza przyniósł ze sobą jeszcze większe skomplikowanie sytuacji. Kończył się stary porządek, a "rodziło się nowe". To obumieranie starego świata niosło ze sobą szereg wstrząsów społecznych, gospodarczych. Na domiar złego należy do tego doliczyć wojny i inne klęski żywiołowe. Na tym tle sytuacja Kościoła też była bardzo kryzysowa (tzw. niewola awiniońska, wielka schizma itd.).

Właśnie w tej skomplikowanej i trudnej rzeczywistości pojawia się św. Franciszek "wyczuwający" swoją epokę, a nawet ją wyprzedzający. Swoim entuzjazmem, duchowością i ideą pociągnął za sobą dosłownie setki ludzi. Sam św. Franciszek wkorzeniony mocno w środowisko i w swoje czasy potrafił oderwać się od wszystkiego dla Chrystusa i bliźnich. Entuzjastów znalazł wielu, bo już w 1221 r. pod jego przewodnictwem zebrało się na kapitule generalnej około 3 000 braci. Natomiast 50 lat później było ich w sumie ok. 200 tysięcy. Dynamiczny rozwój zakonu nastąpił równocześnie na terenie Polski. "Opanowali" nie tylko nasze miasta i osady, ale poszli jeszcze dalej w kierunku wschodniej Europy — w kierunku Litwy, jeszcze w owym czasie pogańskiej i na sąsiednią Ruś.

II. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że szereg badaczy dziejów średniowiecznych zainteresowało się problematyką franciszkańską. Pomimo tego temat ten wymaga jeszcze sporo wysiłku badawczego, by uchwycić w pełni dzieje Braci Mniejszych. Samo spojrzenie na dzieje franciszkanów powinno być bardzo wyważone. Czasami wydaje się dominować w tych badaniach zbyt podejście socjologiczne, pisanie z pozycji jedynie dziejów kultury itp. Bezwzględnie ubogaca to naszą znajomość tematu, ale jej nie wyczerpuje, a ponadto raczej nie dotyka istoty zagadnienia. Wielowątkowe i wieloaspektowe podejście do "fenomenu" franciszkańskiego ubogaci nasze poznanie procesu dziejowego franciszkanów, jednak nacisk powinien być położony na coś "głębszego". Dominantę powinno stanowić zwrócenie uwagi na życie zakonne, na duchowość, na realizację w życiu ich głównego celu i ideałów (innymi słowy realizację "powołania zakonnego"). Wydaje się, że właśnie rozważając te sprawy otrzymamy lepsze zrozumienie dynamizmu i popularności całego ruchu franciszkańskiego. Ponadto bardzo ważną sprawą będzie sięgnięcie do materiałów źródłowych i dokonanie edycji przynajmniej najważniejszych z nich. Naturalnie przy edycji należy główny nacisk położyć na źródła do tej pory nie drukowane. Ewentualnie można dokonać reedycji materiałów wcześniej już wydanych, ale bez zachowania zasad edytorskich wymaganych przy tego rodzaju publikacjach. Rozszerzenie bazy źródłowej stworzy solidną podstawę dalszych badań.

III. Aktualnie brak nam nowszej syntezy dziejów franciszkanów w Polsce. Posługujemy się nadal między innymi pracami ks. Kamila Kantaka, który w okresie międzywojennym napisał dzieje franciszkanów, jak również specjalną pozycją

poświęconą popularnym na naszym terenie bernardynom². To drugie opracowanie zostało ostatnio "uzupełnione" przez H. E. Wyczawskiego o nowy tom obejmujący okres od rozbiorów do roku 1946³. Nie oznacza to jednak, że w tym względzie zaniedbano wysiłków badawczych. Powstało szereg prac szczegółowych z dziejów polskich franciszkanów, między innymi w Instytucie Historii Kościoła KUL i na Wydziale Humanistycznym tejże uczelni. Ponadto w tych dwóch kręgach naukowców zorganizowano kilka sympozjów i dyskusji poświęconych przeszłości franciszkanów głównie w Polsce. Właśnie niniejsze rozważanie, poświęcone spojrzeniu na przeszłość franciszkanów i na sposób ujmowania tych dziejów, zrodziło się na kanwie publikacji będącej pokłosiem takiego naukowego spotkania. Publikacją tą jest opracowanie zbiorowe: "Zakony franciszkańskie w Polsce" pod redakcją J. Kłoczowskiego⁴, t. 1 Franciszkanie w Polsce średniowiecznej (cz. 1 Lublin 1983, cz. 2—3 Lublin 1989). Profesor J. Kłoczowski w "Przedmowie" do tej pozycji umieścił między innymi słowa: "nasz obecny tom niczego nie chce zamykać, przeciwnie, chce otwierać, chce stanowić zachętę dla historyków, nie tylko polskich, do dalszych prac i wypowiedzi na zagadnienie leżące przecież w centrum zainteresowań współczesnej mediewistyki światowej"⁵. Słowa te należy potraktować jako zachętę do wyrażenia swoich uwag i sugestii nie tylko o książce, ale również na temat franciszkanów w średniowiecznej Europie i o ujmowaniu ich dziejów przez historyków. Ostatnio bowiem wzrasta zainteresowanie rolą społeczną zakonów, ich wpływem na mentalność, stroną bardziej socjologiczną. Zapomina się jednak o czymś bardziej istotnym, o realizacji tego zadania, dla którego owe zakony zostały powołane *ex professo*.

IV. Wspomniana wyżej pozycja to raczej zbiór studiów z dziejów Braci Mniejszych w średniowiecznej Polsce i Europie środkowo-wschodniej (cz. 1), jak również artykuły źródłoznawcze i edycja niektórych źródeł (cz. 2—3).

1. Na zakończenie punktu II naszej wypowiedzi została podkreślona konieczność rozwinięcia badań nad dziejami franciszkanów. Należałoby koniecznie sięgnąć do źródeł, poddając je wnikliwej analizie. Znaczenia więc nabierają krytyczne publikacje tych źródeł dokonane zgodnie z zasadami sztuki edytorskiej. Naturalnie waloru nabierają dokumenty do tej pory mało znane albo zapomniane. W związku z tym mediewista szukający dla swoich badań nowego materiału biorąc do ręki pozycję "Franciszkanie w Polsce średniowiecznej" sporo uwagi poświęci części ostatniej tomu I (cz. 3). Zawiera ona między innymi krytyczną edycję "Kroniki tzw. Benesa Minoryty" dokonaną przez Czecha: Ladislaus Dusek⁶. Do edycji dołączono

² Bernardyni polscy, t. 1—2 Lwów 1933; Franciszkanie polscy, t. 1—2 Kraków 1937—1938.

³ Bernardyni polscy, t. 3 (1772—1946), Kalwaria Zebrzydowska 1991.

⁴ Zakony franciszkańskie w Polsce, red. J. Kłoczowski, t. I Franciszkanie w Polsce średniowiecznej, cz. 1 Lublin 1983, cz. 2—3 Lublin 1989.

⁵ J. Kłoczowski, Przedmowa, w: Zakony franciszkańskie, t. I cz. 1, s. 8.

⁶ L. Dusek, *Benedicti Minoritae dicti Chronica et eius continuatio*, w: Zakony franciszkańskie, t. I cz. 2—3, s. 323—434.

równocześnie dobre wprowadzenie. Chociaż jest to kronika czeska to jednak dostarcza sporo materiału źródłowego do spraw polskich. W owym bowiem czasie istniała jedna prowincja czesko-polska Braci Mniejszych.

Opublikowane kolejno dwa źródła są już zasadniczo znane z pozycji ks. K. Kantaka⁷. Jednym z nich jest "Kronika klasztoru w Brnie" spisana w połowie wieku XVII przez Jana Impekhovena, ale była ona uzupełniana po jego śmierci (kolejne uzupełnienie jest jeszcze z początków w. XVIII)⁸. W dziele tym są poruszone również sprawy polskie. W omawianej edycji udostępniono nam obecnie fragmenty odnoszące się do prowincji czesko-polskiej.

Ostatnim źródłem jest "Kronika Jana Fürstenhaina"⁹. Została ona napisana w r. 1503 w Brnie, a kopia jej znalazła się również w Krakowie. Tutaj wykorzystał ją i uzupełnił Jan Biernacki w swoim dziele "Speculum Minorum" wydanym w Krakowie w roku 1688. Kolejno skopiował ją Bonawentura Makowski. Właśnie tę kopię kroniki Fürstenhaina opublikował ks. K. Kantak w aneksie swojej pozycji wymienionej przez nas już uprzednio.

Należy zaznaczyć, że umieszczenie w książce "Zakony franciszkańskie w Polsce" fragmentów dwóch ostatnich źródeł nie może być uznane za edycję ściśle naukową. Jednak z drugiej strony dobrze się stało, że otrzymaliśmy chociaż tak przedstawione teksty. Dostarcza to bowiem zainteresowanemu badaczowi bezpośrednio wiele cennych wiadomości.

2. Dla badacza przeszłości również wielki walor zawsze posiadają studia źródłoznawcze zapoznające z zachowanymi źródłami. Właśnie pod tym kątem należy spojrzeć na część 2 omawianej pozycji. Umieszczone tam artykuły ułatwiają przeprowadzenie całego procesu poszukiwawczego w zasobach archiwalnych i bibliotecznych. Czytelnik chcąc więc zapoznać się między innymi z wiadomościami o średniowiecznych franciszkanach polskich zawartymi w źródłach narracyjnych musi koniecznie przeczytać doskonały artykuł Gerarda Labudy pt. "Franciszkanie polscy w źródłach narracyjnych prowincji polsko-czeskiej w średniowieczu"¹⁰. Chociaż również kolejne artykuły z tej części pracy dostarczają wielu wiadomości na temat źródeł do dziejów polskich Braci Mniejszych (autorstwa — o. D. Synowiec, o. K. Grudziński, F. Csóka, B. Holl, J. C. Schmitt, R. Cegna)¹¹. W ocenie poziomu intelektualnego i kierunków zainteresowań zakonników warto oprzeć się na zawartości bibliotek klasztornych. Zagadnienie to jest dość obszerne i zapewne dlatego omówiono je tylko na przykładzie niektórych bibliotek¹². Wreszcie bada-

⁷ Franciszkanie polscy.

⁸ Fragmenty Kroniki Jana Ludwika Impekhovena dotyczące prowincji czesko-polskiej dla lat 1225—1515 (z rękopisu przechowywanego w Bibliotece Uniwersyteckiej w Brnie, Mn 59), Franciszkanie polscy, s. 435—448.

⁹ Kronika Fürstenhaina, w: Franciszkanie polscy, s. 449—459.

¹⁰ Tamże, s. 9—47.

¹¹ Tamże, s. 49—135.

¹² K. Zawadzka, Problem bibliotek franciszkańskich na Śląsku (1236—1810), s. 137—158; S. B. Tomczak, Biblioteka Bernardynów w Poznaniu do końca XVI wieku, s. 159—176.

czowi dziejów nie są obojętne zagadnienia wkładu franciszkanów w architekturę. Tej sprawie poświęcone są ostatnie partie cz. 2 (t. 1).

Ogólnie stwierdzić można, że cz. 2 i 3 tomu 1 z jednej strony stawia przed czytelnikiem problem konieczności sięgnięcia do źródeł i dokładnej ponownej ich analizy. Z drugiej strony w pewnym procencie dostarczone nam materiały źródłowego i wiadomości o zasobach archiwalnych i bibliotecznych. To ostatnie stwierdzenie o dostarczeniu wiadomości o źródłach tylko w pewnym procencie jest dla zainteresowanych czymś oczywistym. Nie można tego traktować jako negatywnego stwierdzenia, ponieważ absurdalną byłoby rzeczą domagać się kompletności wiadomości źródłowych w publikacji o tak szczupłych rozmiarach. Natomiast inną sprawą jest zastanowienie się czy nie należy ukierunkować wysiłki badawcze na jeden typ źródeł, czy w ogóle rozpocząć systematyczną i kompletną edycję źródeł do dziejów franciszkanów w Polsce? Tego rodzaju pytania i stawianie tak problemu wysiłków edytorsko-źródłoznawczych uważać można jako zagadnienie do zastanowienia się. Pisząc o tym mamy na względzie szczególnie czytelników czasopisma "Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne". Sądzić bowiem należy, że ten problem nurtuje badaczy przeszłości, którzy biorąc do ręki to czasopismo szukają w nim wiadomości na temat zasobów archiwalno-bibliotecznych.

3. Dynamicznie rozwijające się na przestrzeni wieków życie zakonów franciszkańskich, jak już powyżej zazaczyliśmy, nazywa się czasami "fenomenem franciszkańskim". Jednak tłumacząc ten "fenomen" niejednokrotnie zwraca się uwagę na sprawy raczej drugoplanowe. W dalszym więc ciągu uwagę mediewisty powinno zaprzętać pytanie o "siłę napędową" tego rozwoju ruchu franciszkańskiego. W tym kierunku powinny dążyć wysiłki badawcze. Dlaczego franciszkanie zdobyli taką popularność? Co wnieśli do życia Kościoła i co dali społeczności? Powodowani między innymi powyższymi pytaniami i konfrontując własne przemyślenia z osiągnięciami innych, bierzemy do ręki cz. 1 tomu I pracy niejednokrotnie cytowanej w niniejszej wypowiedzi. Za ważne należy uznać artykuły sięgające "do istoty" i "do podstaw" zarówno porywającej innych świętości św. Franciszka, jak i całego ruchu franciszkańskiego. Chociaż są to artykuły niewielkie swoimi rozmiarami i nieliczne w porównaniu z innymi umieszczonymi w omawianej pozycji, to jednak sięgają do tego co wydaje się stanowić siłę franciszkanizmu. Tak należy spojrzeć na artykuł pt. "Osobowość Franciszka z Asyżu" pióra autora włoskiego Raoul Manselli¹³. W interesujący sposób została zaprezentowana osoba św. Franciszka, jego wewnętrzna przemiana w dążeniu do świętości, jego ideał świętości, stosunek do otoczenia. R. Manselli powiedział o św. Franciszku, że jest on tym świętym, "który nie wychował się w jakimś kiasztorze lub w cieniu jakiegoś kościoła. O konieczności odtworzenia wzoru Chrystusa przekonał się w chwili wewnętrznej przemiany, wobec której, oświadczając bez ogródek, Kościół jako instytucja hierarchiczna pozostał daleki. Przekonanie, że trzeba żyć według wzoru

¹³ Zakony franciszkańskie, t. I cz. 1, s. 109—121.

Ewangelii przejął z niej samej. Nikt mu tego nie powiedział¹⁴. Jednak te stwierdzenia autora nie oznaczają, że święty żył w jakimś oderwaniu, czy obok Kościoła. W innym miejscu swojej pracy powiada: "Jeżeli Franciszek był świadomy swojego opatrnościowego znaczenia, to miało ono sens tylko w społeczności kościelnej, w służbie dla niej"¹⁵. A cel jaki wytyczył dla swoich braci ujął w zdaniu: "Bracia ze wspólnoty Franciszka pragnęli być raczej kaznodziejami pokutnymi i głosicielami chrześcijańskiego życia, mówiąc językiem mas i nie troszcząc się tyle o dyskusje teologiczne, co o psychologiczne przekonanie jednostek i zbiorowości"¹⁶. Święty Franciszek "zapoczątkował nowy styl działalności misyjnej Kościoła, podkreślając, że w pracy misyjnej bardziej celowe jest wzorowe życie propagatora wiary i spokojny dialog niż użycie siły"¹⁷. Czytając te wywody Manselliego dojść można do wniosku, że taki ideał pociągał ludzi. W badaniach nad franciszkanami należy się więc zastanowić między innymi nad wcieleniem w życie tego ideału przez zakonników średniowiecznych. Czy właśnie takie postępowanie nie stanowi istotę tzw. fenomenu franciszkańskiego? Ważne jest również socjologiczne podejście do tego zagadnienia, ale raczej powinno ono zejść na drugie miejsce.

Bardzo krótki, bo zaledwie kilkustronicowy, jest artykuł o. prof. H. D. Wojtyński pt. "Istota rewolucji franciszkańskiej"¹⁸. Pomimo szczupłych rozmiarów jego treść jest cenna. Zaraz drugie zdanie autora wprowadza nas w istotę zagadnienia: "Tym bardziej nie można sobie wyobrazić podziwianej przez wszystkich ogromnej aktywności zewnętrznej pierwszych franciszkanów, bez odwołania się do jakiegoś dynamizmu wewnętrznego, który musiał rodzić się we wspólnocie franciszkańskiej widzianej od środka". Również kolejne zdanie należy uważać za ważne: "Dynamizm ten miał swoje źródło w charyzmacie Założyciela, który nawróciwszy się, odkrywając swoją prawdę, mocą przymusu wewnętrznego postanowił przekazać ją innym, aby i oni z kolei dalej ją głosili, przechowując ją we wspólnocie"¹⁹. Tym novum wniesionym w koncepcję życia zakonnego, zdaniem ks. Wojtyński, jest "fraternitas — powszechne braterstwo w Chrystusie". Do tej pory był raczej paternalizm; na czele zakonników stał opat — ojciec zajmujący miejsce Chrystusa i rządzący mocą władzy otrzymanej od niego. "W Chrystusie bowiem Franciszek odkrył wszystko ("Bóg mój i wszystko") — jedną wielką wspólnotę braterską całego stworzenia"²⁰. Wreszcie pod koniec autor stwierdza: "Tak więc przesunięcie akcentu w życiu i organizacji wspólnoty podstawowej z przywiązania do miejsca (monasterium) na relację osobową (conventus), dało za jednym pociągnięciem radykalną zmianę w życiu zakonnym, jeśli idzie o stosunek do dóbr materialnych i o zaangażowanie się

¹⁴ Tamże, s. 115.

¹⁵ Tamże, s. 116.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże, s. 117.

¹⁸ Tamże, s. 123—128.

¹⁹ Tamże, s. 123.

²⁰ Tamże, s. 125.

w duszpasterstwo"²¹. Można więc powiedzieć po przeczytaniu wypowiedzi ks. Wojtyski, że cechy rewolucji franciszkańskiej to między innymi nowa koncepcja życia zakonnego, nowe podejście do drugiego człowieka i do świata nas otaczającego. Do tych cech należy dodać jeszcze stosunek do dóbr materialnych i zaangażowanie się w duszpasterstwo. Wydaje się więc, że w tym kierunku powinny pójść główne badania nad średniowiecznymi franciszkanami w Polsce. Można sobie również stawiać pytania jak te ideały św. Franciszka były realizowane w życiu konwentów polskich i o ile one oddziaływały na innych?

Ciekawe rozważania na temat "ascezy chrześcijańskiej" z głównym zaakcentowaniem pytania o charakter "ascezy franciszkańskiej" prezentuje opracowanie prof. Brygidy Kürbis²². Dołączono do tego dwustronicową wypowiedź Haliny Manikowskiej, krytycznie ustosunkowującej się do powyższego artykułu. W tej wypowiedzi jest mowa nie o "ascezie", a raczej o recepcji franciszkańskiej "duchowości" w trzynastowiecznej Polsce. W każdym razie autorki swoje rozważania koncentrują na czymś istotnym w ruchu franciszkańskim. B. Kürbis zaznacza, że św. Franciszek wziął Ewangelię najzupełniej dosłownie; ubogi, pokorny i prosty jak dziecko. Żyjący w pełni Bogiem, rozmodlony, ale zarazem żyjący w pełnej zgodzie ze światem i zachwycony każdym człowiekiem jako bratem i siostrą. Takie właśnie cechy wymienia między innymi autorka w duchowości św. Franciszka. Wreszcie w zasadniczej części artykułu rozpatruje hagiografię jako przekazicielkę tradycji "ascetycznej" i dydaktyki religijnej. Szczególnie uwypukla polskie modele "ascezy" w hagiografii średniowiecznej.

Również artykuł Stefana Kwiatkowskiego porusza ciekawą sprawę etosu mendikańckiego, zestawiając go z etosem cysterskim²³.

Natomiast opracowania o charakterze przyczynkarskim s. prof. Aleksandry Witkowskiej OSU i s. prof. Urszuli Borkowskiej dotyczą pewnych aspektów działalności duszpasterskiej Braci Mniejszych²⁴. Mianowicie s. Witkowska zajęła się ośrodkiem pielgrzymkowym na Stradomiu utworzonym przy grobie Szymona z Lipnicy. Dowiadujemy się o dziejach tego kultu, o jego zasięgu i strukturze społecznej pielgrzymek odbywanych do Krakowa. Jednak warto by było jeszcze przeanalizować treści teologiczne modlitw, formy samego kultu itp. Należy podkreślić, że autorka patrzy na omawiany ośrodek pielgrzymkowy w szerszym kontekście kultów w średniowiecznym Krakowie. Z kolei s. Borkowska skupiła się na dość ważnym problemie nurtującym dawny Kościół polski, a obejmującym Kresy Wschodnie zamieszkałe przez wyznawców prawosławia. Mianowicie autorka przedstawiła postawy Braci Mniejszych wobec prawosławnych. Była to sprawa nie

²¹ Tamże, s. 127.

²² Asceza chrześcijańska i jej interpretacja hagiograficzna. Polski model ascezy franciszkańskiej w XIII i XIV wieku, tamże, s. 159—181.

²³ Moralne i społeczne innowacje etosu mendikańckiego w trzynastowiecznej Polsce. Etos cysterski a etos mendikańcki, tamże, s. 185—194.

²⁴ A. Witkowska, Bernardyński ośrodek pielgrzymkowy na Stradomiu w XV wieku, tamże, s. 383—395; U. Borkowska, Bracia Mniejsi i prawosławie, tamże, s. 397—406.

tylko o aspekcie religijnym, ale miała również wydźwięk polityczny. Obok Kościoła sprawa ta angażowała również władze ówczesnej monarchii polsko-litewskiej. Przede wszystkim dyskutowano sprawę tzw. "rebaptisatio Ruthenorum". Postawa bernardynów wydawała się być podobna do dzisiejszego ducha ekumenizmu. Wbrew opinii, szczególnie ówczesnego episkopatu łacińskiego Polski, zajmowali oni postawę bardzo tolerancyjną.

Bezwzględnie dobrą jest rzeczą stworzenie szerszego kontekstu dla rozważania dziejów franciszkanów w średniowiecznej Polsce. Pożyteczny jest ten kontekst szczególnie odnośnie do prezentacji Europy środkowo-wschodniej. Przecież przez szereg lat nasza prowincja franciszkańska była wspólna dla Polski i Czech. Warto również porównać nasz ruch franciszkański z sytuacją w innych krajach. Tylko lepiej jest kiedy te prace tworzące tło są bardziej syntetyczne tzn. ujmujące zagadnienie całościowo, a nie tylko jego mały fragment. Na przykład artykuł M. Haverals pt. "Trzeci Zakon świętego Franciszka i begardyzm w południowych Niderlandach (XII—XIV wiek)"²⁵ jest bardzo dobrym studium napisanym ze znawstwem zagadnienia, ale luźno łączy się z treścią całej książki, w której jest umieszczony. Omawia bowiem zagadnienie niderlandzkiego begardyzmu i przyjęcie w końcu przez nich reguły Trzeciego Zakonu św. Franciszka.

Czytając pozostałe artykuły otrzymujemy obraz dziejów franciszkanów w okresie średniowiecznym na naszym terenie. Zarówno opracowania, które wyszły spod pióra polskich badaczy, jak zagranicznych autorów prezentują dobry poziom i fachowość. W naszej wypowiedzi powracamy jednak do zasadniczego wątku umieszczonego w tytule — spojrzenie na dzieje franciszkanów. Chcemy dotrzeć do istoty owej popularności franciszkanów; chcemy uchwycić dynamizm tych przemian. Chcemy wreszcie spojrzeć na całość dziejów we właściwych proporcjach. Wydaje się, że często pisząc o dziejach Kościoła uwypukla się znacznie stronę socjologiczną. Mówi się o pochodzeniu społecznym duchownych, o ich wykształceniu, o działalności na polu oświaty. Bezsprzecznie są to zagadnienia ważne i wnoszące sporo światła w wyjaśnienie szeregu spraw. Stawiamy sobie pytanie — czy tak pisząc otrzymamy adekwatny obraz rzeczywistości. Czy np. rozwodząc się obszernie o pochodzeniu społecznym zakonników o ich powiązaniu z możnymi rodami (w naszym wypadku — tj. franciszkanów — z Piastami) otrzymamy całkowitą odpowiedź na pytanie: co stanowiło o sile i popularności franciszkanów? Czy to pochodzenie stanowi o sile działalności franciszkanów? A może ujmując sprawę dokładniej — czy wyłącznie to pochodzenie stanowiło ich siłę? Zapewne w pewnym procencie tak, ale czy w takim jak to niejednokrotnie rozważa się? Dlaczego na pierwszy plan wysuwa się stronę socjologiczną, a działalność duszpasterska wspomniana jest drugoplanowo? A sprawa całej formacji duchowej, modlitwa, liturgia (do której franciszkanie wnieśli tak wiele), kaznodziejstwo i spowiedź spychane są na plan drugi? Czyż nie ta strona duchowa stanowi o wszystkim; jest siłą napędową i punktem odniesienia dla wszelkiej działalności zakonu?

²⁵ Tamże, s. 137—157.

Stwierdzić więc można, że dotychczasowe badania rozszerzyły bezsprzecznie naszą znajomość dziejów franciszkanów na terenie Polski, ale jeszcze szereg zagadnień, i to niejednokrotnie kluczowych, czeka na opracowanie.

ks. Marek T. Zahajkiewicz

**ROLA OŚRODKA PIELGRZYMKOWEGO
W INTEGRACJI SPOŁECZNEJ REGIONU
(NA PRZYKŁADZIE GÓRY ŚW. ANNY NA ŚLĄSKU OPOLSKIM) ***

Integracyjny charakter duszpasterskiego oddziaływania Kościoła w szczególnie sposób zaznacza się w pielgrzymowaniu do sanktuariów. Bowiem "celem wędrówki pątniczej chrześcijan jest miejsce kultu, miejsce święte, bo uświęcone życiem i działalnością Jezusa Chrystusa, Jego Matki i innych świętych, w którym znajduje się na przykład grób, część relikwi (różnego stopnia, niekoniecznie de corpore) lub obraz łaskami słynący"¹. Takim świętym miejscem dla Ludu Bożego na Śląsku - jak pisał biskup opolski Alfons Nossol jest Góra św. Anny, zwana też Górą Chełmską².

Samo istnienie ośrodków społecznych, a więc także religijnych, nie przesądza jeszcze o ich znaczeniu, decydują o nim rezultaty działalności, liczą się wartości wytworzone we właściwych im płaszczyznach kultury. W przypadku Góry św. Anny pozostają one możliwe do uchwycenia poprzez analizę całokształtu złożonych zjawisk składających się na pięciowiekowe istnienie tego ośrodka pątniczego.

Choć na położoną centralnie na Górnym Śląsku Górę św. Anny pielgrzymowano niewątpliwie już od zamierzchłych czasów, to jednak z całą pewnością miejsce to zaczęło przyciągać pielgrzymów od czasu umieszczenia w tamtejszym kościele gotyckiej figurki św. Anny Samotrzeciej, zawierającej relikwie świętej Anny. Jednocześnie staraniem hrabiego Melchiora Gaszyny, osiedlono tam małopolskich franciszkanów-reformatów (1656 r.) i ufundowano na Górze Chełmskiej klasztor, a potem kościół wraz z liczącą 36 kaplic kalwarią.

Dopiero jednak zapoczątkowane przez zakonników nabożeństwa wraz z obchodami kaplic kalwaryjskich i to w czasie pruskiego zakazu pielgrzymowania ze Śląska do Częstochowy i innych sanktuariów na ziemiach polskich (1764 r.)

* Referat wygłoszony podczas Międzynarodowej Konferencji na temat "Mental Changes and Social Integration Perspective in Europe", zorganizowanej przez Katedrę Psychologii Przemysłowej KUL w dniach 17—20. 11. 1992 r.

¹ W. Schenk, Wpływ ruchu pielgrzymkowego na liturgię rzymską do VIII w. *Rocz. Teol.-Kan.* 26: 1979, z. 4, s. 129.

² *Wiad. Urzęd. Diec. Opol.* 35: 1980, nr 4 s. 73.